

E. Gierek przyjął P. Laurenta

WARSZAWA (PAP)

5 bm. I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek przyjął członka Biura Politycznego, sekretarza KC Francuskiej Partii Komunistycznej Paula Laurenta. P. Laurent przewodniczył delegacji FPK, która na zaproszenie KC PZPR przebywa obecnie w Polsce.

W spotkaniu uczestniczył również członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ryszard Frelek.

W toku rozmowy omawiano zagadnienia związane z działalnością obu partii i dalszego zacieśniania współpracy między nimi. Przedmiotem rozmowy były także aktualne problemy sytuacji międzynarodowej oraz rozwoju i umacniania jednoci ruchu komunistycznego i robotniczego, w tym przygotowań do konferencji partii komunistycznych i robotniczych Europy.

Spotkanie przebiegło w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

CZWARTEK
6. II. 1975 R.
NR 31 (8369)
ROK XXVII
CENA 50 GR
A.

GAZETA Krakowska

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

BLISKI WSCHÓD

Stanowisko ZSRR i Egiptu

A. Gromyko zakończył wizytę w Kairze

Radziecki minister spraw zagranicznych Andrej Gromyko zakończył wczoraj wizytę w Egipcie i udał się do kraju. Na lotnisku w Kairze zjechał go minister spraw zagranicznych Egiptu, Ismail Fahmy.

Ogłoszony w Kairze komunikat głosi m. in., że Związek Radziecki i Egipt potwierdziły niezmienną swego pryncypialnego stanowiska, iż ustanowienie rzeczywiste trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie nie można osiągnąć bez całkowitego wycofania wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych w 1967 r. terytoriów arabskich i zagwarantowania narodowych praw arabskiego narodu Palestyny, w tym jego prawa do samookreślenia i do własnego terytorium narodowego.

Podkreśliły one szczególnie, że uregulowanie problemu bliskowschodniego powinno mieć wszechogarniający charakter: powinno obejmować wszystkie strony zaangażowane w konflikcie i rozwiązać wszystkie problemy, jakie wyłożyły się w związku z tym konfliktem.

A. Gromyko został przyjęty przez A. Sadata. Wymiana poglądów, jaka odbyła się między nimi, przebiegała w przyjacielskiej i rzeczowej atmosferze. Przy rozpatrywaniu stosunków radziecko-egipskich podkreślono wielkie znaczenie wymiany poglądów między sekretarzem generalnym KC PZPR L. Breżniewem a prezydentem ARE A. Sadatem na najważniejsze problemy (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Przewodniczący parlamentu Kolumbii u H. Jabłońskiego

5 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze, przebywającego w Polsce na zaproszenie prezydium Sejmu PRL, przewodniczącego parlamentu, wiceprezenta Republiki Kolumbijskiej Julio Cesara Turbay Ayala.

W rozmowie, która upłynęła w przyjaznej atmosferze, omawiano zagadnienia związane z rozwojem stosunków bilateralnych, a w szczególności sprawy dotyczące perspektyw polsko-kolumbijskiej współpracy gospodarczej.

Tego dnia przewodniczący parlamentu Kolumbii został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego. Omówiono stan stosunków dwustronnych i perspektywy ich rozwoju.

GŁÓWNE ZADANIA – GŁÓWNE PROBLEMY

Za słowami-czyny

WARSZAWA (PAP)

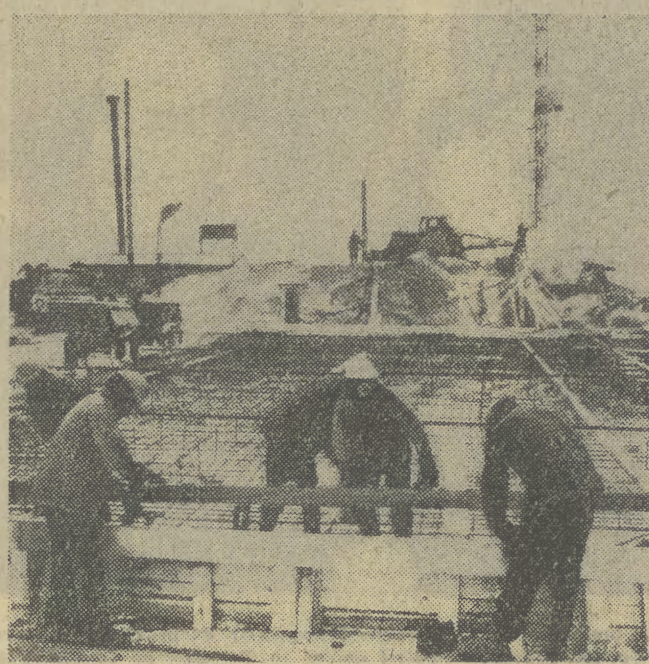
Coraz więcej załóg zakładów przemysłowych, budowlanych, transportowych i innych podejmują przemysłowe, wyważone i gruntownie przeanalizowane zobowiązania, stanowiące konkretną odpowiedź na listy EDWARDA GIERKA i PIOTRA JAKOSZEWICZA, skierowane do ponad 700 przedsiębiorstw w całym kraju. Do tego czynu włączają się także ci, którzy nie byli adresatami listu. Niezależnie po uchwale zobowiązań, założeń przystępują do ich realizacji. Drogi jest bowiem każdy dzień, każda godzina pracy. Rok 1975 jest przecież rokiem, kończącym realizację uchwaly VI Zjazdu i skorygowanych w górę na I Krajowej Konferencji PZPR zadań całej bieżącej 5-latki. Wyniki tego roku zadecydują ostatecznie o skali postępu, osiągniętego przez nasz kraj w latach 1971–75.

Chodzi przede wszystkim o utrwalenie w br. wysokiego tempa wzrostu gospodarczego poprzednich 4 lat. Właśnie to tempo stworzyło możliwość znacznego podniesienia dochodów ludności, stopy życiowej ludzi pracy i ich rodzin. Ma-

my w tym roku zwiększyć produkcję przemysłową o 11,4 proc. — osiągnie ona wartość przeszło 2 bilionów zł, wobec 1,2 biliona zł w 1970 r. Można się spodziewać, że wielkość ta zostanie znacznie przekroczona, ponieważ duża część zobowiązań sprowadza się do wykonania dodatkowej produkcji.

Na obecnym jednak etapie nie wszędzie i nie zawsze należy koncentrować się na ilościowym zwiększaniu zadań. Rzecz w tym, że przekroczenie planu nie może np. powodować napięć w naszych obrotach międzynarodowych (dodatkowy import materiałów lub urządzeń), czy też w bilansie zaopatrzeniowym. Dlatego, postanawiając podnieść produkcję — i to tylko taką, która jest naprawdę oczekiwana przez gospodarkę, handel zagraniczny i rynek wewnętrzny — trzeba dążyć do zmniejszenia zużycia surowców, do doskonalenia konstrukcji i technologii, do unowocześniania organizacji pracy w najszerszym pojęciu tego słowa.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Mroźne ostatnio dni ułatwiły zadania ekipom pracującym na terenach przyszłych kopalni Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Na zdjęciu ekipy Przedsiębiorstwa Poszukiwań Naftowych w Wolominie przy montażu płyt pod asyby wydobywcze. CAF — Jaśkiewicz — telefota

Nadzwyczajna sesja Rady Obrony Ligi Arabskiej

KAIR (PAP)

W środę rozpoczęła obrady nadzwyczajna sesja Rady Obrony Ligi Arabskiej, zwołana na prośbę Libanu. Na porządku obrad stoi jeden problem — jak zapobiec powtarzającym się agresjom i prowokacjom izraelskim na południowo-rejonie Libanu. Obrady sesji otworzył sekretarz generalny Ligi Arabskiej Mahmud Riad, po którym aktualną sytuację w południowym Libanie przedstawił libański minister spraw zagranicznych — Philip Takla. Po tych wystąpieniach rozpoczęły się obrady przy drzwiach zamkniętych.

Jak informuje kairski „Al-Ahram”, przedstawiony zostanie Radzie Obrony plan obrony południowego Libanu, opracowany przez Sekretariat Wojskowy Ligi Arabskiej. Jak wiadomo, terytorium południowego Libanu było w ostatnich tygodniach widownią licznych izraelskich aktów agresji na wioski położone w tym rejonie.

Radziecka propozycja na konferencji ONZ w Wiedniu

Na rozpoczęcie w Wiedniu konferencji ONZ poświęconej sprawom reprezentacji państw w organizacjach międzynarodowych szef delegacji Związku Radzieckiego, S. Kuzniecowa oficjalnie przedstawił propozycję, aby konferencja zaprosiła przedstawicieli Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego do udziału w jej obradach. Szef delegacji radzieckiej zaznaczył, że w obradach tej konferencji bierze udział przedstawiciel administracji sągajskiej. Natomiast sekretariat ONZ nie wysłał zaproszenia do TRR RWP, który sprawuje kontrolę na 45 całego terytorium Wietnamu południowego i oficjalnie jest uznany przez prawie 40 państw.

Ogólnopolska sesja naukowa

Zakład pracy też wychowuje

(INF. WL.) „Przedmiotem obrad są zagadnienia, które w toku przygotowań do VII Zjazdu Partii mają szczególne znaczenie” — powiedział rektor UJ prof. dr Mieczysław Karas, otwierając wczorajszą, Ogólnopolską Sesję Naukową poświęconą tematowi: „Zakład przemysłowy — jedno z funkcji produkcyjnych i wychowawczych”. — Klasa robotnicza bowiem nie tylko realizuje dziś zadania produkcyjne, ale stara się je znacznie przekroczyć. Stara się także aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i politycznym socjalistycznego państwa. Stąd sesja, w której uczestniczą zarówno przedstawiciele świata nauki jak i przemysłu pozwolą na dokonanie konfrontacji aktualnego oddziaływania zakładu pracy na wychowanie społeczeństwa z modelem, jaki uświadczyć na przyszłość. Stąd i badania empiryczne prowadzone przez socjologów i psychologów — uwidocznione w materiałach przygotowanych na sesję — prezentujące ich

punkt widzenia, są godne głębszego rozważenia...”

Wystąpienie II sekretarza KW PZPR, Andrzeja Czyżyka było kolejnym głosem w kwestii humanizacji pracy. Mówiąc o wybranych problemach pracy ideowo-wychowawczej partii, pracy nad kształtowaniem i ugruntowaniem socjalistycznej świadomości społeczeństwa, podkreślił on również wychowawczą rolę zakładu. Ale takiego zakładu, który całym rytmem swojej pracy, jej organizacją oddziaływa na osobowość człowieka, budzi jego ambicje, i to nie tylko poprzez wyodrębnione funkcjonalnie komórki — choć z drugiej strony niezwykle ważną sprawą jest doprowadzenie do szybkiego powołania pionów służb pracowniczych i zatrudnienia w nich socjologów, psychologów i pedagogów pracy. „Nie można też zapominać — podkreślił II sekretarz — że działania wychowawcze muszą być integralną częścią działalności zakładu...”

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

S. Olszowski

udaje się na Węgry

W dniu 6 bm. udaje się s. oficjalną przyjacielską wizytą na Węgry, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski.

W czasie 3-dniowej wizyty minister S. Olszowski przeprowadzi rozmowy z ministrem spraw zagranicznych WRL Frigyesem Puja. Obecna wizyta stanowi kontynuację stałych kontaktów i wymiany poglądów jakie od lat istnieją między naszymi krajami.

Polska wystawa w Bratysławie

W obecność I sekretarza KC KP Słowacji, Josefa Lenarta, premiera Słowacji, Petera Colotki i wicepremiera PRL, Franciszka Kalma otworzy w Bratysławie polską wystawę gospodarczą, na której 10 central handlu zagranicznego prezentuje artykuły powołanego do życia polskiej gospodarki przemysłowej. Wystawa jest również ofertą handlową dla naszych słowackich partnerów.

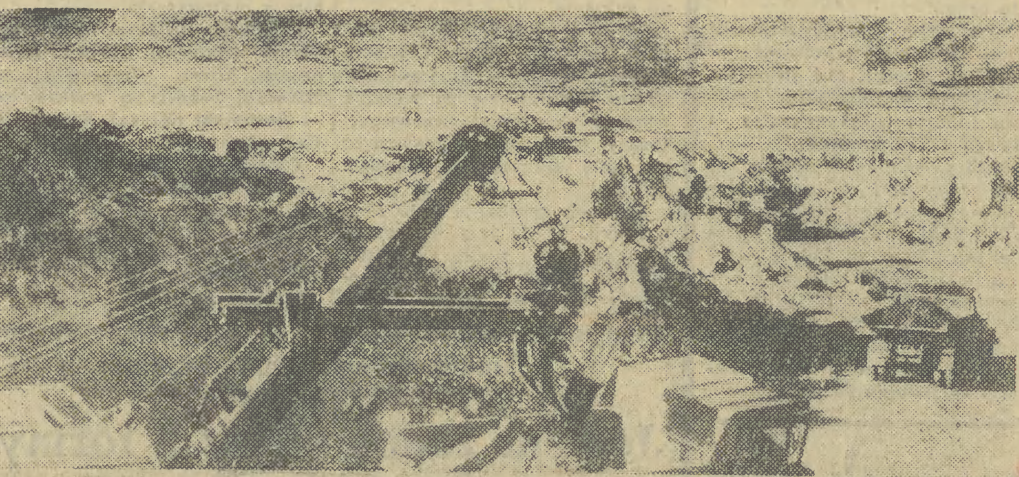
Przekazanie władzy na Madagaskarze

Jak donoszą agencje zachodnie, generał Gabriel Ramanantsoa szef państwa i rządu Republiki Malgaskiej przekazał całą władzę wykonawczą w ręce dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych, pika Richarda Ratsimandravy. Gen. Ramanantsoa rozwiązał dotychczasowy rząd 25 stycznia, po próbie wojskowego przewrotu. Obecnie nowy rząd utworzył pułkownik Ratsimandrava.

Referendum

w Korei Południowej

12 lutego odbędzie się w Korei Południowej referendum, które ma za zadanie zdecydować o utrzymaniu obecnej konstytucji, a tym samym o dalszej prezydenturze Paku Džong Hyl. Zaplanowano na to referendum spodziewając się pozytywnych wyników i oświadczył nawet, że ustąpi ze stanowiska, jeżeli konstytucja zostanie odrzucona. Partie opozycyjne, w tym nowa partia demokratyczna, zapowiedziały, że wezwą ludność do bojkotowania referendum, którego jedynym celem jest utrwalenie nieograniczonej władzy Paku Džong Hyl.



KRL-D. Korea — zwana poetycko „krajem porannej świeżości”, posiada znaczne zasoby bogactw mineralnych. Na zdjęciu: kopalnia rudy żelaza „Chungean”. CAF — Kona

Ludność naszego globu podwoi się do 2007 r.?

Świat w statystyce ONZ

NOWY JORK (PAP)

W Nowym Jorku opublikowano rocznik demograficzny ONZ zawierający dane za rok 1973. Dowiadujemy się z niego, że w okresie tym ludność świata wzrosła o 78 mln i osiągnęła 3.860 mln. Oznacza to, że przyrost naturalny wyniósł 2,1 procentu. Jeżeli wskaźnik ten utrzyma się — liczba ludności świata podwoi się w ciągu 32 lat, a więc do roku 2007.

51 proc. ludności świata (2.204 mln) mieszka w Azji, Europę zamieszkuje 472 mln ludzi (12 proc.), Afrykę — 375 mln. (9,7 proc.), Amerykę Łacińską — 309 mln (8 proc.), Związek Radziecki, który potraktowano w roczniku jako odrębną pozycję — 250 mln (6,5 proc.), Amerykę Północną 236 mln (6,1 proc.) i Oceanie — 20,6 mln (0,5 proc.). W Europie 50 proc. ludności żyje w miastach. Najmniej zurbanizowanym kontynentem jest Afryka. Jedynie w Algierii przeszło 50 proc. lud-

ności mieszka w miastach. Największy przyrost naturalny zanotowano na kontynencie afrykańskim. W dziewięciu krajach przekracza on 3 proc. rocznie, a w 39 krajach czarnego kontynentu jest wyższy niż 2 proc. rocznie. W 22 krajach Europy, łącznie z ZSRR przyrost naturalny jest niższy niż 1 proc. rocznie. W pozostałych 12 nie-ko przekracza 1 proc. W 13 krajach Azji i Oceanii ludność rośnie z szybkością 3 proc. rocznie, zaś w 30 krajach — szybciej niż 2 proc. rocznie. Najdłużej żyją Szwedzi. Wiek kobiet dochodzi tam średnio do 77 lat, 76 lat żyje przeciętna kobieta w Norwegii, Holandii, Islandii, Francji i w Białorusi.

Statystyczny Szwed dożywa 72 lat, zaś Norweg, Holender, Duńczyk, Islandczyk i Japończyk — nieco powyżej 70 lat. Przeciętny wiek osiągnięty przez kobiety przekracza 70 lat aż w 46 krajach.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Zadania: dla szczerpów i drużyn HSPS

(INF. WL.) Sporo szczerpów i drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej dopiero teraz rozpoczyna zimowe wakacje. Nie wszystkie organizują obozy zimowe. Tym, które pozostają w mieście proponujemy, wykonanie zadań Niezobowiązującej Zimy. Oto kilka form do zrealizowania:

Wielka giełda reporterska

Drużyny i zastępy powinny pilnie śledzić prasę codzienną w okresie ferii i dokonać dokładnej penetracji te-

renu i środowiska by znaleźć ciekawe tematy o których się nie pisze. Nie kreślić żadnych ram i notatka wazna lub reportaż może dotyczyć pracy zastępy harcerskiej, np. rozwiązania komunikacyjnego, zapomnianych za- bytków twórczości ludowej itp. Może to być jedynie sygnał dla dziennikarzy lub własny artykuł, a każda z tych form powinna zostać przesłana do redakcji „Gazety Krakowskiej” wraz z meldunkiem określającym He-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Okolice Morskiego Oka, jak zawsze urzekające. Fot. L. Sosnowski

PO WSTRZYMANIU PRZEZ USA DOSTAW BRONI TURECKA ODPOWIEDŹ

ANKARA (PAP)

Tureckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało, że Melih Esenbal — turecki minister spraw zagranicznych nie weźmie udziału w planowanych na początek przyszłego tygodnia w Brukseli rozmowach na temat problemu cypryjskiego z greckim ministrem spraw zagranicznych Dimitriosem Biliossem, w których uczestniczył młody amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger.

Krok ten jest odpowiedzią na decyzję amerykańską — wstrzymanie dostaw broni do Turcji.

Premier Turcji S. İsmak oświadczył w środę, że jego kraj postanowił „skorygować” swój wkład do struktury wojskowej NATO i nie widzi dalszej konieczności kontynuowania rozmów turecko-amerykańskich w sprawie porozumienia o współpracy wojskowej.

Zatoka Bonny zamiast Białra

Rząd nigeryjski przemianował leżącą u wybrzeży Nigerii Zatokę Białra na Bonny. Decyzja ta opublikowana 5 lutego, posiada moc wsteczną od 17 stycznia br.

W 1967 r. prowincja wschodnia tego kraju przyjęła nazwę Białra, gdy ogłosiwszy niepodległość usiłowała oderwać się od Nigerii. Następstwem tego była 30-miesięczna wojna domowa, w wyniku której secesjonści zostali pokonani.

Eksplzja na lekcji

W czasie doświadczeń prowadzonych w szkolnym laboratorium w Sydney w Australii doszło do wybuchu, w wyniku którego zostało rannych 18 uczniów. 11 dzieci odwieziono do szpitala, ale żadne z nich nie doznało poważnych obrażeń. Laboratorium zostało częściowo zniszczone.



Otwarty ostatnio na nowym przejściu granicznym zjazd w Jabłonce oczekuje zarówno turystów krajowych jak i zagranicznych. Fot. Otto Link

Jurajski Park Krajobrazowy

(Inf. wl.) Zespół fachowców, pod przewodnictwem wicewojewody TADEUSZA MAJA dysktował nad programem zagospodarowania Ojcowskiego Parku Narodowego, ze szczególnym uwzględnieniem ochrony jego obrzeża. Następnym tematem narady dotyczące będzie projekt utworzenia Jurajskiego Parku Krajobrazowego. Wprowadzenia do dyskusji dokonał doc. dr JERZY KRUCZALA, 2-ca przewodniczącego WKP.

Gigantycznym przedsięwzięciem jest utworzenie Jurajskiego Parku Krajobrazowego będącego pierwszym tego rodzaju terenem ochrony przyrody i środowiska, jak również ważnym miejscem rekreacji i wypoczynku w regionie krakowskim. On park obejmować będzie część terenów powiatów: chrzanowskiego, olkuskiego i krakowskiego. Powołany zespół przygotuje niezbędne dokumenty związane z utworzeniem JPK.

Do pracy nad projektem włączają się wydziały gospodarki przestrzennej, geologii i ochrony środowiska. Kultury fizycznej i turystyki, planistki, urbanistki, AGH i inne środowiska naukowe.

(ltw)

Cement jak stal...

Nowego typu cementu, o niezwykłych właściwościach użyty przy budowie metra w Charkowie. Twardnieje on 12 razy szybciej niż inne rodzaje tego materiału budowlanego. Już po 24 godzinach wytrzymuje nacisk 5 atmosfer, tj. dwukrotnie więcej niż powszechnie stosowane gatunki cementu. Nowy cement jest bardzo przydatny zwłaszcza przy szybkościowych pracach budowlanych.

...a guma jak korek

W Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skórzanego opracowano sposób otrzymywania specjalnej gumy podszewkowej o strukturze podobnej do korka naturalnego. Jak wykazały doświadczenia — tworzywo to posiada bardzo dobre właściwości użytkowe, jest odporne na ścieranie i cechuje je dobra przyczepność do podłoża.

Uwaga Czytelnicy!

Dziś, w czwartek radca prawny „Gazety” udzieli porad telefonicznie nr 209-65 w godz. od 15 do 16, a osobiste od 16 do 17 w lokalu Działu Łączności z Czytelnikami, przy ul. Bohaterów Stalingradu 21, II p. (nad Teatrem Kameralnym).

mini TRYBUNA

Moja zguba — się znalazła

Wszystko było bardzo podobnie jak w felietonie red. E. Owsiany pt. „Czyja zguba?” (G. K. nr 27). Poza epilogiem, ten był znacznie fortunniejszy.

Brak portmonek, która zawierała około 2.400 zł odkryłam następnego dnia po fakcie. Do biura rzeczy znalezionych nie dotarłam, po trosze z góry wykluczając tę możliwość. Dla udowodnienia sobie, że wszystko w tej sprawie zrobiłam, udałam się tropem swoich sklepowych wędrowek z poprzedniego dnia. Bez rezultatów. Pozostała mi tylko poczta dworcowa, byłam tam owego dnia dwukrotnie, aby zadzwonić i aby nadać list polecony. Ale ponieważ wiązało się to z groszowymi wydatkami, sądziłam, że używam do tego podręcznej sakiewki z drobnymi. Udałam się jednak do Urzędu Pocztowego nr 2 i powtórzyłam swoje: „Czy przypadkiem nie zostawiłam tutaj wczoraj swojej portmonek?” — „Jak ona wyglądała?” — zapytała młoda dziewczyna. „Była z żółtej, miękkiej skóry”. Z szuflady poczdrowała na biurko moja zguba. Uczęciwą znalazczynią okazała się pracownica poczty p. BARBARA JAMROZ.

O swoim wypadku opowiedziałam kilku znajomym. Wszyscy byli zgodni, że miałam nieprawdopodobne szczęście, bo trafiła na uczciwość w takim przypadku to tak, jak wygrana w totolotku — twierdził. Gdy mówiłam im o

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Socjolog w zakładzie

Uchwałę Rady Ministrów z dnia 9 listopada 1973 r. powołano służby pracownicze w państwowych jednostkach gospodarczych. W skład służb, działających w pionie dyrektora d/s pracowniczych, wchodzi samodzielną stanowisko socjologa lub, w zależności od wielkości zakładu, dział analiz społecznych. Już nie moda i dyrektorskie ambicje lecz akt prawny otwiera socjologom drogę do przemysłu, określa ich miejsce i rolę w przedsiębiorstwie, ustala zakres zagadnień, za które powinni być odpowiedzialni.

A jednak w rok po ogłoszeniu Uchwały, dyrektor Instytutu Socjologii UJ doc. dr hab. Władysław Kwaśniewicz stwierdza: Z naszego punktu widzenia trudno jest mówić o jakichś zasadniczych zmianach. Z zatrudnieniem absolwentów socjologii nie mieliśmy ostatnio trudności, przynajmniej od czasu, gdy wprowadzono stypendia fundowane, pod warunkiem, że młody człowiek nie upiera się przy pozostaniu w Krakowie. Małe ośrodki stale potrzebują ludzi z wyższym wykształceniem. A wielki przemysł? Moim zdaniem przedsiębiorstwa ciągle jeszcze nie są przygotowane do zatrudnienia socjologa. Jest uprzedzenie ów akt prawny, ale przy takim przytoczeniu zakładu funkcjami ekonomicznymi, dyrektora nie jest w stanie zajmować się takimi „drobiazgami” jak humanizacja pracy. Zgodzę, oczywiście, że efekty działalności ekonomicznej są w dużej mierze funkcją stylu pracy, właśnie humanizacji, i wydaje się, że dyktatorzy też już o tym wiedzą, ale od teoretycznej wiedzy zbyt często daleko jeszcze do codziennej praktyki. Przypominam im o tym — to między innymi rola naszego Instytutu i socjologa w zakładzie, dla którego nieraz kluczowym frontem działalności jest ustalenie właściwej współpracy z kierownictwem zakładu.

Na wspomnianej tablicy wykaz stypendiów fundowanych do podjęcia przez studentów socjologii. Krakowski „Tel-

do nas przychodzi. Przeprowadziliśmy kilka podstawowych badań i sondażów na zlecenie dyrekcji, dotyczących takich problemów jak fluktuacja, absencja, adaptacja nowego zatrudnionego, ocena polityki kadrowej i placowej. Przygotowaliśmy program społeczno-politycznego wychowania załogi, (to właśnie ten dokument, z powodu którego o „Polkablu” pisano w prasie centralnej) i od pół roku, po zaakceptowaniu go przez dyrekcję i POP, czekamy na etap realizacji. Czy zdarzają się sytuacje konfliktowe? Wolalibyśmy to nazwać różnicą zdań. Nasz wniosek wprowadzenia kadencji w pełnienie funkcji kierowniczych, w oparciu o opracowany system okresowych ocen pracowników, wywołał wiele kontrowersji i w rezultacie nie przeszedł. Powróćmy do niego, musimy jednak przedtem przygotować odpowiednio kwalifikowaną kadre rezerwową i, co ważniejsze, popracować nad zmianami w świadomości społecznej załogi. Dopóki odejście ze stanowiska kierowniczego będzie, bez względu na okoliczności, traktowane jako degradacja lub skutek rozgrywek personalnych, dopóty takie propozycje nie mogą liczyć na poparcie. Liczymy na pomoc ze strony dyrekcji.

Odniosłem wrażenie, że w ostatnim zdaniu kryje się jakieś niedopowiedzenie zwłaszcza, że o jednej sprawie mgr Krystyna Steborowska nie chciała ze mną mówić — o osobie byłego kierownika działu osobowego, socjologa, który musiał z KFK odejść. Tytuł socjologa dowiedziałem, że jemu właśnie, zapalonemu rzecznikowi idei humanizacji pracy, w dużej mierze zawdzięcza pracownia swój dorobek i pozycję w zakładzie. Tak, polityka kadrowa to jeszcze często szklana góra.

CZESŁAW ZEGAR

Gdyby ktoś postronny — i niewtajemniczony — zmieniał wchodził na sale do wolnych wybranych konferencji partyjnych, czy to sprawozdawczo-wyborczych, czy innych — co jakiś czas zaskakiwałby go szmer zebranych. Oto ktoś tam stoi na mównicy i zabiera głos w dyskusji — a sala drga od tłumionych rozmów. Jedni coś szepeczą w ucho sąsiadów, inni szczią e-sy fioresy w notatnikach.

— Cóż za brak dyscypliny! — obruszyłby się niewtajemniczony. — I to w partii! Nie byłoby nic bardziej nieprawdopodobnego, niż to stwierdzenie. Żeby to zjawisko zrozumieć, trzeba częściej bywać na konferencjach i zebraniach, ot, choćby tak, jak my, dziennikarze organu partyjnego.

Sala konferencyjna jest czułym papierkiem lakmusowym, reagującym wrażliwie

Otóż moim — i nie tylko moim — zdaniem, wyrażanie dezaprobaty dla zbyt wypelzionych frazesami wystąpień, spełnia rolę kształcącą-wychowawczą, i to podwójną. Raz — bowiem zebrani uczą się odróżniać ziarno od plewów, a wiedza taka jest w życiu (partyjnym również) niezbędna. A dwa — niefortunny „mówcy” na następny raz z reguły wyciągają wnioski z nieprzychylnych dla siebie reakcji sali i z zasady tego samego błędu nie powtarzają. Oczywiście nie wszyscy, ale przynajmniej większość. Że tak jest, dowodzi tego tzw. kulawość oceny konferencji.

— Zmniejszyło się zbędne gadulstwo, zwiększyła rzeczowość — mówili nam uczestnicy.

Czy to oznacza, że tych kiepskich, nie unoszących niczego wartościowego, wystą-

Na sali szmery

— i właściwie — na zawartość treściową każdego wystąpienia, czy będzie to referat, czy też głos w dyskusji.

Co by było, gdyby ktoś na mównicy wygłaszał mądre uwagi — lub bredził, a zebrani reagowali zawsze jednakowo? Ciekawie tak, jakby publiczność w teatrze rezerwowała te same brawa dla aktora kiepskiego — i te same dla geniusza. Co powiedziałbyśmy o takiej publiczności? Oczywiście, że jest nie wyrobiona, że nie orientuje się w różnicach poziomu, nie ma pojęcia o artystycznych kryteriach wartości.

Dlatego chciałabym w tym miejscu podjąć się obrony prawa uczestników zebranych do takiej reakcji na jaką zasługują dane wystąpienie — bo prawo to obrony nie wymaga — ale spróbuję wytłumaczyć zasadność tego prawa, bowiem jeszcze nie wszyscy rozumiemy, że jest ono potrzebne i wbrew pozorom nie ma nic wspólnego z podważaniem dyscypliny partyjnej.

A więc nie będę bronić prawa zebranych do takiej reakcji na jaką zasługują dane wystąpienie — bo prawo to obrony nie wymaga — ale spróbuję wytłumaczyć zasadność tego prawa, bowiem jeszcze nie wszyscy rozumiemy, że jest ono potrzebne i wbrew pozorom nie ma nic wspólnego z podważaniem dyscypliny partyjnej.

pień już nie ma? Tak dobrze jeszcze nie jest.

Są jeszcze wystąpienia pełne czczych pochwał pod adresem władzy — i pełne czczych deklaracji. Są te — dukane bez żadnego zrozumienia z kartki, pisanie jakby przez kogoś innego, niż czytający (nie mam na myśli tych, którzy czytają z kartek, bowiem fakt publicznego występowania niektórych mówców paraliżuje ich swobodę mówienia — i kartka to jedyny ratunek, żeby mimo wszystko powiedzieć, to co należy).

Sale konferencyjne są sprawiedliwe. Nikt tu się nie śmieje i nie szmerze w czasie wystąpienia kogoś, kto po prostu nie umie ładnie mówić — choć ma coś do powiedzenia. Nikt tu się nie śmieje z mało błyskotliwej formy — byle treść była w porządku. Natomiast nie akceptuje form nadto błyskotliwych — pod którymi nie kryje się żadna myśl.

Sale konferencyjne nie mają za złe, gdy ktoś przekreśla wyrazy, zwłaszcza te trudniejsze i mówi ile się da. Zebrani na salach konferencyjnych nie popuszczają za to żadnemu pustolowi, nawet jeśli towarzyszy mu rzekomo piękna, poprawna polszczyzna.

Dlatego też nie krzycie się, że sala szmerze, zamiast pełna pokory milczącej. Wiedźcie, że sala nie ma nic do powiedzenia.

DOROTA TERAKOWSKA



O BEZPIECZEŃSTWIE PRZECIHOŃNÓW

W „Gazecie Krakowskiej” z dnia 9 stycznia opublikowaliśmy krytyczny list czytelnika, opatrzonego tytułem „O bezpieczeństwie mieszkańców Czerwonego Prądu”. List dotyczył robót prowadzonych przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich na terenie tej dzielnicy.

Poniżej fragmenty wyjaśnienia, jakie otrzymaliśmy w tej sprawie z KPRI:

Niedawno została wybudowana DROGA PROWIZORYCZNA, a po zakończeniu robót kanalizacyjnych droga doprowadzona zostanie do stanu pierwotnego. Obiekty liniowe są zabezpieczone przed wypadkami przez środki ostrzegawcze i wizualne, jak barierki, poręcze.

Roboty wykonujemy zgodnie z dokumentacją techniczną dla urobienia terenu i następnie dla drogi magistralnej, która w przyszłości będzie łącząca się z drogą wyjazdową do Warszawy. W związku z powyższym jakiegokolwiek odchyli od projektu mogłoby w przyszłości spowodować wyburzenie nowo wybudowanych domków jednorodzinnych. Dlatego też usunęliśmy kilku starych drzew owocowych było konieczne.

Dyrektor inż. WIKTOR VOGT

ALKOHOŁ I POBŁAŻLIWOŚĆ

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem niedawno w „GK” artykuł o przymusowym leczeniu alkoholików na Węgrzech. Szkoda, że nie ma u nas w kraju podobnych przepisów prawnych. A przecież problem jest wielkiej rangi. Piją młodzi, starzy, piją kobiety i mężczyźni. Pracuję w przedsiębiorstwie budowlanym jako sprzątaczkę, nierzadko obserwuję w biurze dwu- i trzydniowe pijaństwa, i to nawet z udziałem kierowników działów, ba, samego dyrektora. Zastanawiam się, dlaczego żadna władza zwierzchnia nie ukróci tych praktyk. Nie wiedzą? Nie chcą wiedzieć? (198)

M. M.

Nowy Sącz

PZU SIĘ NIE SPIESZY...

31 lipca 1974, wracając z ucząco, uległem pod Warszawą wypadkowi — mój samochód został uszkodzony przez inny pojazd. O wypadku zgłosiłem II Oddziałowi Miejskiemu PZU w Krakowie zaraz po powrocie do domu. Rozpoczął się długi proces oględzin, fotografowania, zatwierdzania kosztorysów. Kiedy przebrałem uszczelnienie papierkową procedurę, naprawilem samochód, a rachunek opiewający na kwotę 10.519 zł przedstawiłem PZU. Obliczono wypłacić mi ubezpieczenie w ciągu miesiąca.

11 listopada otrzymałem zawiadomienie, że akt mojej sprawy przesłano do PZU w Opatowie (nie bardzo wiem, dlaczego). Kolejne pismo — z Opatowa, w dniu 28 listopada donosiło, że sprawę przekazano do Inspektoratu Powiatowego PZU w Starachowicach, skąd otrzymałem 17 grudnia zawiadomienie, że do likwidacji szkody przystąpi się dopiero po otrzymaniu z komendy MO w Piasecznie informacji, dotyczącej wypadku.

Od wypadku minęło pół roku, od złożenia rachunku w PZU — przeszło 3 miesiące, a ja nadal nie wiem, kiedy otrzymam należne odszkodowanie. (156)

Cichosław Dyłaż Kraków

(TER)

Targi Lipskie 1975

Dla ponad 9 tys. wystawców z około 60 krajów i zwiedzających z około 90 krajów, Wiosenne Targi Lipskie 1975 od 9 do 16 marca będą przez osiem dni miejscem wzmożonej działalności handlowej. Co drugi wystawca przybędzie z zagranicy i prawie każdy z nich będzie wystawiał czołowe wyroby.

Kraje socjalistyczne informowały będą w pawilonach wystawowych o wynikach swego rozwoju gospodarczego oraz współpracy w ramach RWPG. Centrale handlu zagranicznego i zakłady przemysłowe NRD dadzą dowód swych zdolności produkcyjnych. A wystawiane eksponaty są wynikiem wspólnego planowania i kooperacji w ramach RWPG. Jako przykład można tu podać wystawianą w postaci modelu wykańczalnię średniej walcowi, która została opracowana w wyniku ścisłej współpracy NRD ze ZSRR i CSRS.

Oferta Związku Radzieckiego, obejmująca około 4 tys. eksponatów zawiera wiele przykładów wspólnej pracy. Należy tu wymienić silniki elektryczne, które zostały opracowane przy współudziale Czechosłowacji i NRD. CSRS wystawia tokarki jako wynik kooperacji z NRD i innymi krajami socjalistycznymi. Numerycznie sterowane obrabiarki oraz wagi, których produkcja została ustalona w ramach RWPG, będą wystawiane między innymi przez wystawców węgierskich. W zorganizowanej po raz pierwszy grupie branżowej „Technika automatyzacji” w branży elektrotechniki będą wystawiali wiodący producenci z 18 krajów.

Oferta zawiera rozwiązania mechaniczne, pneumatyczne, hydrauliczne, elektryczne i elektroniczne i sięga od prostego sprzętu automatyzacji dla nieskomplikowanych procesów, po automatykę cyfrową. W tej dziedzinie widoczne są zalety ekonomicznej integracji socjalistycznej — Ujednoliconego Systemu Elektronicznej Techniki Liczącej (ESER), w którego rozwoju uczestniczyli ZSRR, NRD, PRL, CSRS, Węgry i Bułgaria.

Specjalistów z branży obrabiarek zainteresować na zbliżających się Wiosennych Targach Lipskich około 400 wystawczych maszyn, w tym ponad 300 z zagranicy. Oferty informują o najnowszych osiągnięciach w tej dziedzinie. Oferta najbardziej ciekawych obrabiarek 1975 r. pochodzi z Związku Radzieckiego, Polski, Węgier, Jugosławii, NRD, Belgii, RFN, Francji, Szwecji, USA. Powiększeniu uległa powierzchnia wystawowa zajmowana przez wystawców z krajów kapitalistycznych.

Do punktów węzłowych zaliczyć też należy branżę maszyn do produkcji środków spożywczych i używek oraz maszyn do pakowania. Oferta obejmuje wszelkie maszyny do pakowania, urządzenia pomocnicze oraz wszystkie materiały na opakowania.

Zorganizowana na Jesiennych Targach Lipskich 1974 r. grupa branżowa „Konfekcjonowana odzież wierzchnia” w branży włókienniczej i odzieżowej będzie również kontynuowana na Wiosennych Targach Lipskich 1975 r. Obok wysokiego poziomu międzynarodowego uczestnictwa charakterystyczne jest przedstawienie nowości w dziedzinie mody. Ponad 20 krajów zgłosiło swój udział w tej grupie.

Szereg ośrodków serwisowych Targów Lipskich będzie również i na Wiosennych Targach Lipskich 1975 r. organizowało racjonalną działalność targową. Fachowcy z galei technicznych posiadają w pawilonie na terenie targów technicznych informacje techniczne.

Na okres trwania Wiosennych Targów Lipskich 1975 r. bezpośrednio połączenie lotnicze z Lipskiem posiadają stolice europejskie — Berlin-Schönefeld, Moskwa, Budapeszt, Sofia, Belgrad, Praga, Wiedeń, Zurych, Mediolan, Paryż, Amsterdam, Bruksela, Londyn, Kopenhaga i inne. Interflug, Aeroflot, LOT, CSA i inne zorganizowały targowe biura serwisowe w celu informacji we wszystkich sprawach komunikacji lotniczej.

(m)



W Karkonoszach zima w pełni.

CAF — Wołoszczuk

Tematy filmowe

Dwie miłosne historie

Dziś w tej rubryce piszę o dwóch, całkowicie różniących się od siebie, filmach. Pierwszy to „Nie unikniesz przeznaczenia” SERGIO GOBBIEGO, miłosna opowieść produkcji francuskiej — a drugi to „Mroźny peppermint” CARLOSA SAURY.

Jest coś zastanawiającego w fakcie coraz bardziej zwiększającej się popularności miłosnych historii, zarówno w kinie, jak i w literaturze. Im brutalniejsza staje się nasza cywilizacja, tym bardziej wrażliwość ludzi na uczucie prostych, lub romantycznych. Stąd kolosalny sukces „Love story”, stąd nawiązanie do „Królowej kiczu” w literaturze, czyli J. G. Ballard „Courts-Mahlerowej”.

Sergio Gobbi zrealizował właśnie rzecz w guście współczesnej „Courts-Mahlerki”, i bez hrabstwa a za to z idolem samochodowym wysiłkiem w roli Niego — i niezależnej właścicielki gabinetu piękności w roli Niej. On — to znany nam od lat amant ekranowy, MAURICE RONE, a ona — to piękna VIRNA LISI. Ta „love story” nie dotyczy podłotek, ale podejmuje tak pięknie zapoczątkowany kiedyś przez Lełoucha w „Kobiecie i mężczyźnie” temat miłości ludzi dojrzałych. Tyle, że Gobbi idzie na tanią popularność i tam gdzie Lełouch uprawiał psychologię — Gobbi preferuje tani erotyzm. Zaś tam gdzie Lełouch cenil prostotę wyrazu — Gobbi w sposób sprymitywizowany komplikuje sytuację.

Nie ma co zresztą przykładzać jakichkolwiek miar, czy kryteriów do relaksowej, miłosnej opowieści o parze nawiązanej do ubiegających się ludzi. Choć filmik jest głupiutki, nikomu szkody nie przyniesie. Ot, dwie godziny dobrze spędzone w kinie, umysłu sobie nikt nie zmeży, odpocznie, oczy nacieszy pięknymi

mi samochodami i ekskluzywnym wyposażeniem wnętrza. Szczególnie kobiety lubią takie filmy, zwłaszcza te nie najnowsze, bo 35-letnia Virna Lisi okazuje się super atrakcyjnym obiektem męskich uczuć, mimo że paryskimi ulicami chodzą wspaniale podłotki!

U Carlosa Saury całkiem inna atmosfera. Saura swój „Mroźny peppermint” dedykuje Bunuelowi i świadomie przyznaje się w ten sposób do hojnego czerpania z wielkiego mistrza. Temat rzeczywistości bunuelowskiej: starzejący się lekarz, seksualny psychopata, zakochuje się w młodzieńczej żonie swego przyjaciela. Nie mogąc jej zdobyć, na jej obraz i podobieństwo wychowuje swoją pielęgniarke (obie role gra GERALDINE CHAPLIN, wyjątkowo dobra aktorka po fatalnym filmie „Zawieszeni na drzewie”).

Opowieść Saury jest przepojona tak typową dla Hiszpanów — i właśnie dla Bunuela — symboliką, posiada specyficzny klimat niepokoju i obsesji. Zrazu nostalgiczna, szybko przeobraża się w pokretną historię dręczących się nawzajem ludzi. Saura, jak w innych swoich filmach („Los Golfos”, „Polowanie”) demaskuje pozorne uczucie światu średniej burżuazji hiszpańskiej. Bohater „Mroźnego peppermintu”, zgodnie z głęboko religijną tradycją swego kraju, ma w swoim mieszkaniu ołtarz — ale również i kolekcję pornograficznych albumów; pedzi życie pozorne przyzwyczajone, a równocześnie nie cofnie się przed zbrodnią dla zaspokojenia swych namiętności. Film Saury, niepokojący i chwila mi mocno denerwujący, zdobył na festiwalu w Berlinie w 1968 r. nagrodę „Srebrnego Niedźwiedzia”.

— 131 —

podziwu, że pan Evans mógł mi zrobić podobną propozycję. Dotychczas miałam go za człowieka uczciwego, a teraz przekonałam się, że był to łajdak. Oczywiście odpowiedziałam na wszystko „nie”. Nie miałam zamiaru zostać jego współniczką. Od tej chwili, jak było do przewidzenia, nasze stosunki stały się bardzo ozięble. Widywałam się wyłącznie w biurze i prawie ze sobą nie rozmawialiśmy. Sytuacja tego rodzaju trwała prawie miesiąc. W tym czasie pan Evans poznał bardzo piękną kobietę. Wstępowała kilkakrotnie po niego do biura. Do mnie odnosiła się bardzo pogardliwie. Przypuszczam, że to ona nakłoniła go do wymówienia mi posady, ale nie jestem tego pewna. W każdym razie tak się stało. Pewnego dnia oświadczył mi, że będzie się obchodził bez moich usług. Pozostawił mi osiem dni na znalezienie nowej posady...

— Jak to się więc stało, że pani ciągle tutaj pracuje? — W 48 godzin po tej rozmowie pan Evans zginął w katastrofie lotniczej. Pojechał do jednego z kolegów do Hamburga w sprawie jakiejś sukcesji. Moja dymisja nie została mi jeszcze doręczona na piśmie. Tak więc zostałam.

— Ale co z tą kobietą? Czy pani zna jej nazwisko? — Nigdy go nie znalazłam.

— No więc w takim razie ja pani powiem: ta babcia nazywa się Janet Lundstrom.

Zmarzyła brwi.

— Janet Lundstrom — powtórzył — Musiała pani przeczytać to nazwisko w ostatnich gazetach.

— To ta kobieta, co... — Patrycja jakby nie wiedziała o co chodzi.

— No, nareszcie zaczyna pani pojmować! To ta kobieta, która twierdzi, że otrzymała również próbkę kremu „Rezeda 105”, zatrutą ciąmkami. To ona, przyjaciółka pana Evansa. Rozumie pani teraz do czego zmierzam?

— Ale jak pan do tego wszystkiego doszedł?

— 132 —

Fenway promieniał. Był teraz pewien, że zemsta jego będzie straszna.

— O.K. Wiem pokrótce wypełnię pani te brakujące luki, dobrze? Otóż pewnego razu znalazłem się w mieszkaniu Janet Lundstrom. Na chwilę zastawiła mnie samego w saloniku. Czekając na nią i przechadzając się po pokoju, zauważyłem pakiet listów — wszystkie były podpisane Stanisław lub Stany. Co to za imię? Stanisław? Aż tu dzisiaj otwierając poranną gazetę czytam w niej, że pan Crawley został sukcesorem notariusza Stanisława Evansa! Przypina pani, że jeżeli chodzi o zbieg okoliczności, to jest on przedziwny! Tyle tylko, że ja osobiście nie wierzę w zbiegi okoliczności.

— Ale wtedy, kiedy pan znalazł listy, już pan wiedział, że Janet Lundstrom jest zamieszana w aferę „Rezeda 105”?

— Oczywiście! Z Janet Lundstrom zetknąłem się w biurze Scotland Yardu, właśnie wtedy, kiedy przyszła złożyć zeznanie. Widzi więc pani, że tak sobie to wszystko skojarzyłem. Nie mogło być 36 Stanisławów w tej sprawie!

— A ja? Skąd pan wykombinował, że byłam przyjaciółką pana Evansa?

— Dziecinna zabawka. W jednym z listów pana Evansa przeczytałem PS. Napisał: Dalem laupassa Patrycji! A przyszedł do biura — widzę panią. I nosi pani na szyi łańcuszek z wypisanym moim imieniem! Reszta — to sprawa moich szarych komórek. Nieźle, co?

Przypatrywała mu się długi chwilę z zachwytem.

— Ale to jeszcze nie wszystko — dorzucił pośpiesznie — Widzi pani teraz cały sens tego, co pani proponuję?

Patrycja nagle jakby ocknęła się znnowu na ziemi.

— Proszę mi darować — powiedziała, przesuwając dłoń po czole. — Cała ta historia przyprawia mnie o prawdziwy zawrót głowy!

(dalszy ciąg nastąpi)

NASZE m MIASTO

Warunki nauczania to temat niezbyt często poruszany. O informację poprosiliśmy kierownika Wydziału Higieny Szkolnej miejskiego „Sanepidu” lek. med. Krystynę Nowacek.

Nie można mieć zastrzeżeń do szkół w Nowej Hucie, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe, jako że cała dzielnica znajduje się w wieku „szkolnym”. Natomiast w starym Krakowie istnieją szkoły bez odpowiedniego zaplecza, bez możliwości organizowania rekreacji. Uciążliwe warunki posiada Technikum Poligraficzno-Księgarskie położone z jednej strony przy niezwykle ha-

Wyko- nawcę do sądu?

łaśliwej ulicy (Podwale), od podwórka zaś mające za sąsiada zakład winiarski wydzielający wonie winiowemu uczniom niezbyt przydatne. Obecnie kończy się remont, który poprawi sytuację (np. wygospodarowano w piwnicach świetlice).

Także w Technikum Chemicznym wielkie zagęszczenie.

— Do szkoły tej 6 lat temu uczęszczało ponad 600 uczniów i mówiło się wtedy o wielkim ścisłu. Dziś gniecie się w niej blisko 1000 osób! Od kilkunastu już lat mówi się o budowie nowego obiektu, ale na razie...

— Ale o nowe szkoły nie tak łatwo. Budownictwo ma wiele pilnych zadań. Cóż wobec tego się robi?

— W obrębie dawnej zabudowy jednym lekarstwem pozostaje remont. Trzeba jednak rzeczwiście zastanowić się, czy organizować wiele remontów na raz i prowadzić naukę tysięcy dzieci w warunkach „polowych” czy lepiej mniej — a szybko. Albo może powołać specjalistyczne przedsiębiorstwo, które będzie zajmować się tylko remontami szkół? Ale to już sprawa Kuratorium. Na razie remonty trwają, nieraz latami. Są na to jakieś sposoby?

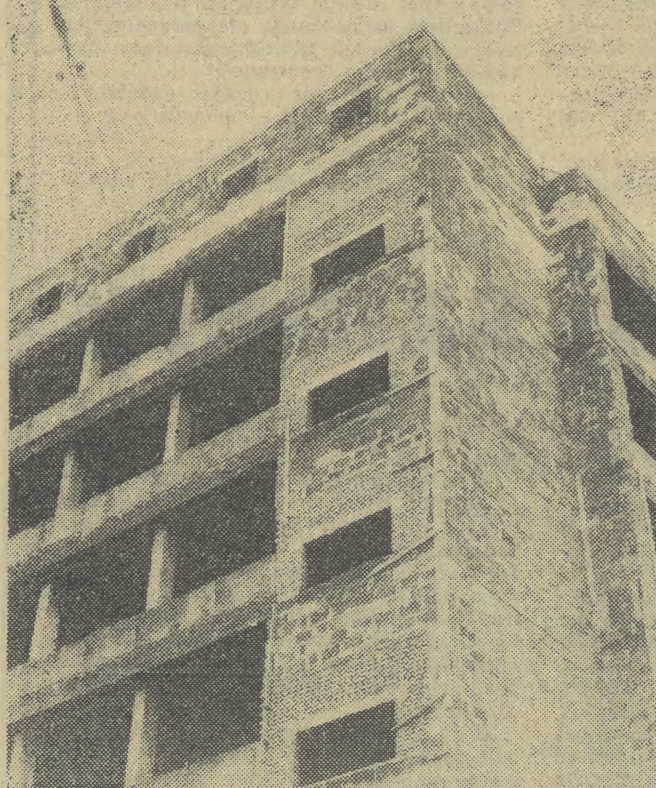
Sa. Np. Dyrekcja Technikum Ogrodniczego podaje wykonawcę do sądu, dyrektora Szkoły Specjalnej przy ul. Pędzichów oskarżyła przed prokuratorem wykonawcę remontu, który realizował co drugie zadanie i machnął ręką na takie „drobiazgi” jak stolarstwo drzwiowa i okienna, umywalki itp.

Kto wie, może to jedyna metoda na niesolidnych wykonawców?

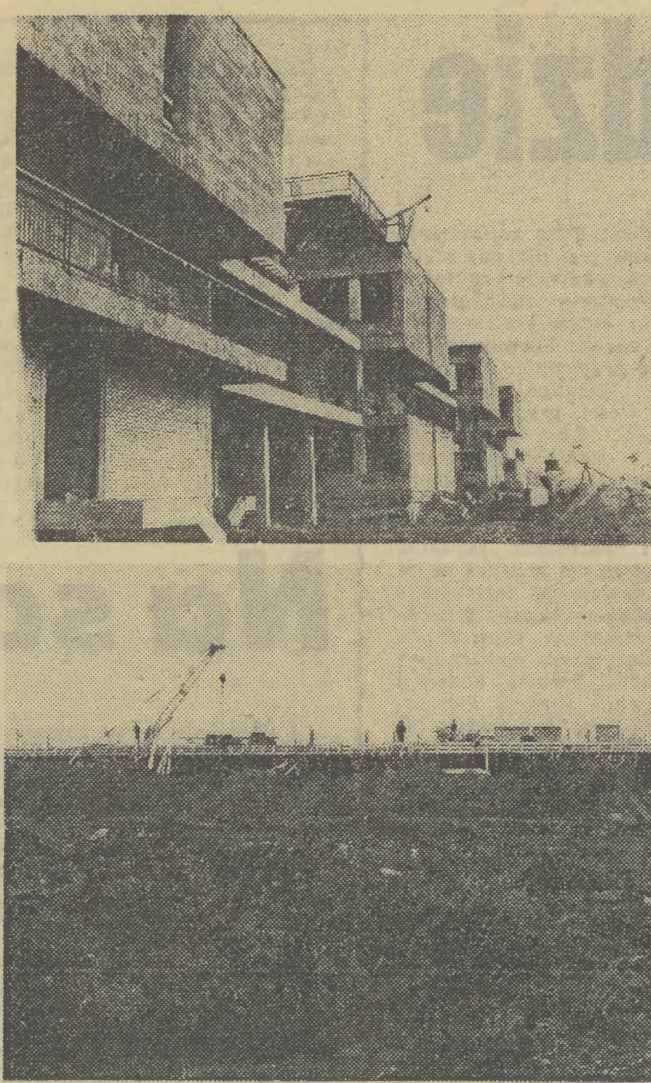
— Dziękujemy za rozmowę.

LESZEK SOSNOWSKI

ROSNA BUDYNKI AKADEMICKIE



Takich kompleksowych i nowoczesnych zabudowań jakie otrzyma Akademia Wychowania Fizycznego czy Politechnika Krakowska — w kraju niewiele. Dzięki nietypowej pogodzie roboty posuwają się do przodu szybciej niż przewidywano (np. wygospodarowano w piwnicach świetlice).



Just natomiast 3 wielkie domy akademickie dla przyszłych studentów PK, uznoszone są też inne obiekty (po prawej u dołu). Mniejszą inwestycją, ale z dużym oczekiwaniem, jest budynek Akademii Rolniczej przy ul. 29 Listopada (powyżej) gdzie znajduje swoją siedzibę Instytut Ogrodnictwa.

Zdjęcia: L. SOSNOWSKI

Prasa krakowska sprzed lat

DONOSI:

„ABC” — pismo codzienne, informujące „wszystkich o wszystkim” (jak głosi podtytuł), a wydawane i redagowane przez Władysława Kańskiego — junióra pisze w numerze 73 z roku 1928:

ZAPOWIEDZ PRZYBYCIA JÓZEFINY BACKER DO WARSZAWY OTWIERA DYSKUSJĘ NA TEMAT NAGOSCI NA SCENIE.

Przed kilku dniami donosił ABC o pertraktacjach, prowadzonych pomiędzy jednym z

przedsiębiorstw teatralnych stolicy a impresariem głośnej murzyńskiej tancerki Józefiny Backer o zaangażowanie jej na miesiąc do Warszawy. Chodzą słuchy, że pertraktacje te są już na ukończeniu i niebawem zostanie podany termin, w którym Józefina Backer u nas wystąpi. Ale chodzą również słuchy, że w razie gdyby murzyńska tancerka istotnie przybyła do Warszawy, przygotowaną się przeciwko jej występom demonstracje. Jak wiadomo, ostatnio Wiedeń był widownią burzliwych zajęć, wywołanych występami czarnej gwiazdy paryskiego Folies Bergeres. Przyczyną tych wrogich wystąpień przeciwko Józefinie Backer jest fakt, że występuje ona na scenie niemal nago.

A wydawałoby się, że poruszenie opinii publicznej „tymi sprawami” to zasługa prezesa Klimczaka i wystaw „Venus”.

Konkurs „GK” i ZPAF dobiega końca



Fotografia nie musi być zawsze traktowana bardzo poważnie — jak każda dyscyplina sztuki może też prowokować do zabawy. Taką zabawę graficzną zaprezentował nam właśnie ANDRZEJ KMECINSKI z Krakowa w montażu zatytułowanym „Układ”. Praca ta wygrała w bież. tygodniu.

Konkurs zorganizowany przez Zarząd Okręgu Związku Polskich Artystów Fotografików i naszą Redakcję dobiega już końca. Ostateczny termin nadsyłania prac mija 15 lutego br. Przypominamy, że tematyką naszej liczby nadsyłanych prac. Regulaminowy format: 18x24 cm.

Wszystkie zdjęcia tygodnia będą eksponowane na specjalnej wystawie. Na najlepsze spośród nich czekają nagrody (pierwsza 3 tys. zł). Dla każdego uczestnika wystawy przewidziany jest pamiątkowy dyplom, wydany też będzie niewielki katalog.

(LES)

Posiadacze samochodów osobowych

Myjnia samochodów Stacji Obsługi Samochodów przy ul. Wielickiej 119 w Krakowie została zamknięta aż do odwołania, z powodu montażu nowej automatycznej myjni.

Wypadki

♦ Za bezpieczeństwo dzieci na drogach odpowiadają dorośli. Tymczasem zbyt wiele wypadków zdarza się właśnie z naszej winy, w wyniku nieodpowiedniej opieki nad dziećmi, w wyniku ich nieodpowiedniego zachowania się na drogach i jezdniach.

♦ Wczoraj np. na os. Na Skarpie wybiegł nagle za błąk na jezdnię 5-letni Tomasz Rostowski, zam. ul. Wołodjowskiego 10. Chłopiec odniósł niegroźne obrażenia.

♦ Na os. Azory przy ul. Weissa „warszawa” potraciła dwie dziewczynki, które nagle wybiegły na jezdnię. Ogólnych obrażeń doznały 6-letnia Barbarka Jasawska, zam. Weissa 20/2 oraz Maria Chmiel, zam. Różanieckiego 5/30. (JK)

„Drogi
lo-
kalne”

— Bo na Podskale słonice zausze później wschodzą. I w ogóle go mniej. Dlatego pewnie tak wolno do kultury szliśmy.

Tak, to było w czasach, których sobie dobrze nie przypominam nawet Władysław Kuźmierz, ojciec trzech synów, samowolny soltys w Zielonkach i kierownik jednego z najlepszych klubów barów w Zielonkach w Polsce. Dziś podkrakowski Zielonek taki kabaret mają od lat dwóch. Właśnie w ostatnią niedzielę, w sali kinowej rodzinnej wsi „Podskale” przedstawili trzecią swą premierę zatytułowaną „Drogi lokalne”. Przyszli „sami swoi” plus paru gości z sąsiedztwa Krakowa (ci ostatni — przyjechali autobusem podmiejskim lub taksówkami). „Drogi lokalne” należy zapisać jako kolejny sukces

Na próżno od kilku dni klienci jacygują się na Floriańską do sklepu Argędu nr 60 (sprzet oświetleniowy). Niestety, zamknięty. Kartka na drzwiach głosi, że za zgodą dyrekcji i aż do odwołania. Kiedy nastąpi odwołanie trudno przewidzieć.

No to może w „Adamie” uda im się zakupić koszulę? Przechodzą na drugą stronę ulicy ale znów po nic. I ten sklep zamknięty. Tym razem kartka na drzwiach głosi, że powodem jest inwentaryzacja i że zakończą się ona 10 lutego. Tu przynajmniej zadbało o małe słowo „przepraszamy” i poinformowało, gdzie mieści się najbliższy

DLACZEGO NIECZYNNY?

sklep z koszulami. Ale ta inwentaryzacja trwa już kilka tygodni. Czy rzeczywisty przebieg inwentaryzacji kosztu zajmują tyle czasu?

I dalej, idąc Floriańską, co parę metrów natrafiamy na jakiś zamknięty sklep. PSS nr 179 — z powodu choroby personelu (pomóż jakiś, czy co?). PSS nr 175 — karteczka: „zamknięty do 15.15” bez podania przyczyn. PSS nr 283 — „zazwyczaj wracam”. Trzy sklepy w rejonie: papirniczy WPHAPIS nr 3, perfumeria Argędu pod nr 16 i sklep WPTO nr 19. Na nich już żadnej informacji kiedy remont zostanie zakończony, gdzie najbliższy sklep tej branży. No i oczywiście brak tego głupiego „przepraszamy”.

Chyba należy jak na pełną sklepów ul. Floriańską za dużo tych nieczynnych placówek handlowych. (ms)

URZĘDOWO NIE ISTNIEJĘ

stę mieszkańców Krakowa. Czyżby uważano, że ze szpitala wyniosła mnie prosto na Rakowice?... Nikt nie pożytyłował się do zakładu pracy — tam przecież wiedzieli co się ze mną dzieje. A sąsiedzi nie o mnie nie umieli powiedzieć? Aby powtórnie zameldować się w Krakowie, muszę gdzieś mieszkać. Pod adresem, który figuruje w moim dowodzie osobistym nie ma już niczego. Czy z tego wynika, że mnie też już nie ma?

Wyburzenia domu przy ul. Młyńskiej dokonywała DIM nr 4. Chciałem dowiedzieć się u nich, co stało się z moimi rzeczami, gdzie są meble, bielizna, książki, dokumenty... Radca prawny DIM-u poinformował mnie, że odwiedził ul. Młyńską dwukrotnie: pierwszy raz nie zastał nikogo, przy drugiej wizycie stwierdził, że drzwi były otwarte, a mieszkanie puste...

Tego monologu wysłuchałem wczoraj w lokalu naszej redakcji. Zadzwońmyśmy natychmiast do naczelnika dzielnicy Śródmieście, mgr Wojciecha Hydzyka: obiecał, że sprawą zajmie się osobiście. Czekamy niecierpliwie czy obywateli P. uda się przekonać Wydział Lokalowy, że istnieje?

Stawiamy sobie także kilka innych pytań. Czy pięciomiesięczna nieobecność we własnym mieszkaniu stanowi wystarczający powód do uznania kogoś za niejącego? Dlaczego „śledztwo”, prowadzone przez MO nie objęło także zakładu pracy obywatela P.? Co sądzić o lokatorach domu przy ul. Młyńskiej? Czy zniknięcie człowieka z najbliższego otoczenia nie już nikomu nie mówi? Gdzie znajdują się rzeczy pozostawione w mieszkaniu numer 3? Czy istnieją jakieś przepisy, chroniące cudzą własność? I w ogóle — na jakim świecie żyjemy? (mh)

CO GDZIE KIEDY?



**CZWARTEK
6
LUTEGO
Doroty**



KINOWO: Potop (pol. b.o.) — II cz. — 16.30, 20. UCIECHA: Och, jak pan szalony (ang. lat 15) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: Bilans kwartalny (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: Nie ma różnicy bez ognia (pol. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. APOLO: Grzeszna natura (wl. lat 15) — 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15. WANDA: Tajemniczy blondyn w czarnym buciku (fr. lat 13) — 10, 12, 15. Szczeliwo: Człowiek (ang. lat 15) — 15, 18.15. Dzielnicy szeryf Lucky Luke (fr. belg. b.o.) — 14. MŁODA GWARDA: Cenny lup (fr. lat 15) — 14.30, 17, 19.30. WRZOS: Królowe Dzikiego Zachodu (fr. lat 15) — 15.45, 18, 20.15. WISLA: Wiosna pnie sierżant (pol. b.o.) — 11, 15, 18, 20. WARSZAWA: (ang. lat 15) — 13, 16. MASKOTKA: Człowiek w pięknej krawacie (fr. lat 15) — 11, 13, 15.30, 17.30. ZŁOTY: Pasaż: Przygodę Bolka i Lolki — 10, 11, 13, 15, 17, 19. Flap (USA b.o.) — 12. MİRZA (USA lat 15) — 18, 20, 22. UGOŁEK: Syn son (USA b.o.) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID M. SALA: Koniokrad (USA lat 15) — 15, 17.15, 19.30. SPINKS: West-side story (USA lat 15) — 16, 19.

PROGRAM II

Godz. 7.45 Prog. pog. i kom. biom. (Kr.) 7.46 „Co słychać?” poran. inform. i mel. (Kr.) 8.11 Muż d. w. w. (Kr.) 8.30 Wied. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Sprawy ludowi z Lubelszczyzny. 9.00 Gerard Souzay. 9.15 Spiewy z Lubelszczyzny. 9.40 Radio Moskwa. 10.00 Kron. kult. 10.15 Muż. kameralna XX wieku. 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Dla klasy VII „Cztery do jednego” — aud. w oprac. M. Sumińskiego. 11.25 Jazz z planoli 11.30 Wied. 11.35 Radiowa poran. 11.40 Chłopców w wierzchołku nadeł. 11.50 Od Tatr do Białki 11.55 Kom. o stanie wód 12.05 Przyg. gospodar. (Kr.) 12.15 Studio Wawel (Kr.) 12.40 Aud. regional. (Kr.) 13.00 Regional. Odrob. Nauk. — aud. M. Bakasa. 13.20 Charles Valentin Alkan. 13.30 Wied. 13.35 „Nikt nigdy” — fragm. pow. N. Dawydowicz. 13.55 Mini prez. folkloryst. — Nowa Zelandia 14.00 Wieści, teple, tanie 14.15 Czas i ludzie — aud. kombatancja 14.35 Muż. operowa. 14.55 Zawsze o 15-tej progr. dla dzieci 15.00 Chłopców 15.40 Co się wam w domu najbardziej podob. — opr. A. Gontarskiej. 16.00 Z mikro. przez trzy zmiany. 16.15 Tr. z Rzeszowa. 17.00 Konc. muż. franc. w Krak. Filharmonii. — aud. w opr. J. Brestockera. 17.20 „Exlibris Nikodem” aud. w opr. A. Mostowickiego. 17.40 Z muż. szufl. — aud. w opr. A. Mieczki. 18.10 Radio-rekl. 18.20 Dzień. Krak. 18.30 Echo dnia. 18.40 „Sprzymierzeni — od Teheranu do Poczdamu” — słuch. dok. w opr. prof. W. Kowalskiego. 19.00 Wied. 19.05 „Posag czarnoksięznika” balet. 19.15 35. lekcja jez. ros. — premiera. 19.30 Muż. rozrywk. 19.40 Z cyklu „Dojrzałe lata” — rep. lit. K. Dymia. 20.00 G. Philip Telemann — Sulta a-moll na flet i smyczki. 20.30 Mag. lit.-muz. w opr. A. Mostowickiego. 20.40 Humor na nr 11” 21.00 Ze świata opery 21.20 Jarzębski — Sanna Videns. 21.30 Mag. z kraju i ze świata. 21.50 Wied. 21.55 Portrety polskich komp. — aud. T. Zielnińskiego. 22.30 Promienada — przeł. w. J. P. Santre. 22.40 Co pisać o muzyce? — aud. J. Grzybowski. 23.20 F. Liszt — opr. V. Horowitz — II Rapso. dzieła węgierska. 23.30 Wied. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 J. G. Albrechtsberger — Konc. C-dur na harfę i ork. 24.00 Koniec progr.

KINA W NOWEJ HUCIE:

SWIT D. SALA: Potop cz. II (pol. b.o.) — 16, 19. SWIT M. SALA: Szakal z Nahueltoro (chil. lat 15) — 15.30, 17.30, 19.30. ŚWIATOWID M. SALA: Koniokrad (USA lat 15) — 15, 17.15, 19.30. SPINKS: West-side story (USA lat 15) — 16, 19.

PROKOCIM — ZZZK: Samuraj i kowboje (fr. lat 15) — 18

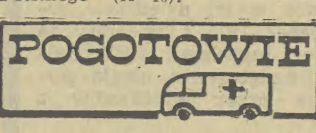
SKAWINA — Hułnik: Niebieski żołnierz (USA lat 15) — 13, 16, 19. ZOO (Las Wolski): codziennie od godz. 9 do zmroku.

Salon Gier Sportowych i Zgromadzeń (Marka 34): godz. 10—21.



WAWEL: Komnaty (9—14.15). Zbrojownia (10—15.30). SUKIENNI CE: (nieczynne). SZOLARYSKICH: (niecz.). DOM MATEJKI: Floriańska 41 (10—16). CZARTORYSKICH: Pijarska 8 (10—16). STARA BOZNICA: Szeroka 28 (10—14). Rynek Gł. 35 (9—15). ARCHEOLOGICZNE: Poselska 2 (14—18). PRZYRODNICZE: Sławkowska 17 (nieczynne). MUZEUM LENINA: Topolowa 5 (9—18). Kr. Jadwigi 41 (9—13). ETNOGRAFICZNE: pl. Wolnica 1 (niecz.). KTF: Boh. Stalingradu 13 (9—21). MUZ. ML. POLSKI: Tetmajera 28 (11—14).

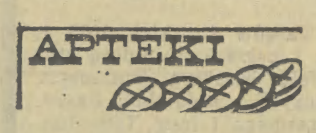
KOLENIA SOLI w Wieliczce (8—16). GALERIA KRZYSZTOFORA: Szczepańska 2: 30 lat „Dziennika Polskiego” (11—18).



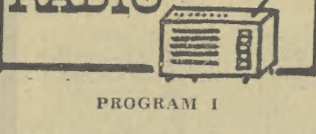
Stemiradzkiego 1, wypadki tel. 09 zachorowania i przewozy 380-55 al. Pokoj. 209-01, 205-77 Nowa Huta 422-22, 417-70 Podgórze 625-50, 657-57



CHIRURGICZNY. CHIRURG. DZIEC. NEUROLOGICZNY. UROLOGICZNY. LARYNGOLOGICZNY. OKULISTYCZNY: Szpital im. St. Zeromskiego w Nowej Hucie, os. Na Skarpie 65.



Rynek Gł. 42, pl. Wolności 7, Patrowskiego 94 (tlen). N. Huta: Centrum A bl. 3 (tlen).



7.35 Dzień dobry kierowcom. 7.40 Prop. do Listy Przew. 8.00 Wied. 8.05 U. przyjaźni 8.10 Mel. na szczyt przyjaźni. 8.35 Bydgoski konc. rozrywk. 9.00 Wied. 9.05 „Za naszego Króla Jana” — słuch. J. Osinski dla kl. III i IV. 9.25 Z.

Fot. W. Klag

muż. lud. — Wdziuż Andów i Kordylerów. 10.00 Wied. — Co czyta kraj 10.08 Tańce komp. — Pol. 10.30 „Wyspiarsze” fragm. pow. L. Proroka. 10.40 Przerzuty zawiesz. 10.45 Gra Zespołu „Mainstream”. 11.00 Muzaka polskich mel. 11.15 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Co słychać w świecie. 11.30 Kielece na muz. antenie. 11.55 Kom. o stanie wód. 12.05 Mag. z kraju i ze świata. 12.25 Kielece na muz. antenie. 12.40 Dom i my. 13.00 Piosenki starożytne. 13.15 Roln. kwadrans. 13.30 Rytm. nastolatów. 14.00 Człowiek i środowisko — gaw. Z. Trzebiatowski. 14.05 Spotkanie z folklorem. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Mel. franc. ekranu. 15.00 Wied. 15.05 Listy z Polski. 15.10 „Porgy and Bess” — w wersji orkiestrowej. 15.30 Estrada. 15.40 opr. D. Lubeka. 15.50 Wied. — Tu druga zmiana. 16.10 Z. fonetki. 16.15 Polskich Nagr. 16.30 Aktualn. kultur. 16.35 Spiewające rodziny. 17.00 Radiokurier — aud. infor. Studia Młodych. 17.20 Rytmoskop aud. w Pogranicznemu. 17.40 Piosenki K. Göttinger. 18.00 Muż. i akt. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 19.00 Dziennik wiecz. 19.15 Gwiazdy europejskich estrad. 19.45 Z. kstęg. Witryn. 20.00 NURT — „Społeczno-gospod. cele socjalizmu” — rozmowa z prof. dr. A. Melchem. prowadzi red. E. Labus. 20.20 Panor. am. stylów jazzowych. 20.50 Kronika sport. 21.00 Konc. zyczeń. 21.35 Dźwięk. plakat rekl. 21.50 Gra i śpiewa zespół „Fonograf”. 22.00 Dzień. wiecz. 22.15 Mini-recital R. Fratello. 22.30 Młotniłom wielkiej planety. — aud. T. Hassa. 23.00 Wied. 23.05 Koresp. z zagranicy. 23.10 Dyskoteka przed północą.

0.01 Wied. 0.06 Kalend. Kult. Polskiej. 0.11 Konc. zyczeń od Polonii zagran. dla rodzin w kraju. 0.31—5.00 Pr. nocny z Bydgoszczą.

PROGRAM II

Godz. 7.45 Prog. pog. i kom. biom. (Kr.) 7.46 „Co słychać?” poran. inform. i mel. (Kr.) 8.11 Muż d. w. w. (Kr.) 8.30 Wied. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Sprawy ludowi z Lubelszczyzny. 9.00 Gerard Souzay. 9.15 Spiewy z Lubelszczyzny. 9.40 Radio Moskwa. 10.00 Kron. kult. 10.15 Muż. kameralna XX wieku. 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Dla klasy VII „Cztery do jednego” — aud. w oprac. M. Sumińskiego. 11.25 Jazz z planoli 11.30 Wied. 11.35 Radiowa poran. 11.40 Chłopców w wierzchołku nadeł. 11.50 Od Tatr do Białki 11.55 Kom. o stanie wód 12.05 Przyg. gospodar. (Kr.) 12.15 Studio Wawel (Kr.) 12.40 Aud. regional. (Kr.) 13.00 Regional. Odrob. Nauk. — aud. M. Bakasa. 13.20 Charles Valentin Alkan. 13.30 Wied. 13.35 „Nikt nigdy” — fragm. pow. N. Dawydowicz. 13.55 Mini prez. folkloryst. — Nowa Zelandia 14.00 Wieści, teple, tanie 14.15 Czas i ludzie — aud. kombatancja 14.35 Muż. operowa. 14.55 Zawsze o 15-tej progr. dla dzieci 15.00 Chłopców 15.40 Co się wam w domu najbardziej podob. — opr. A. Gontarskiej. 16.00 Z mikro. przez trzy zmiany. 16.15 Tr. z Rzeszowa. 17.00 Konc. muż. franc. w Krak. Filharmonii. — aud. w opr. J. Brestockera. 17.20 „Exlibris Nikodem” aud. w opr. A. Mostowickiego. 17.40 Z muż. szufl. — aud. w opr. A. Mieczki. 18.10 Radio-rekl. 18.20 Dzień. Krak. 18.30 Echo dnia. 18.40 „Sprzymierzeni — od Teheranu do Poczdamu” — słuch. dok. w opr. prof. W. Kowalskiego. 19.00 Wied. 19.05 „Posag czarnoksięznika” balet. 19.15 35. lekcja jez. ros. — premiera. 19.30 Muż. rozrywk. 19.40 Z cyklu „Dojrzałe lata” — rep. lit. K. Dymia. 20.00 G. Philip Telemann — Sulta a-moll na flet i smyczki. 20.30 Mag. lit.-muz. w opr. A. Mostowickiego. 20.40 Humor na nr 11” 21.00 Ze świata opery 21.20 Jarzębski — Sanna Videns. 21.30 Mag. z kraju i ze świata. 21.50 Wied. 21.55 Portrety polskich komp. — aud. T. Zielnińskiego. 22.30 Promienada — przeł. w. J. P. Santre. 22.40 Co pisać o muzyce? — aud. J. Grzybowski. 23.20 F. Liszt — opr. V. Horowitz — II Rapso. dzieła węgierska. 23.30 Wied. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 J. G. Albrechtsberger — Konc. C-dur na harfę i ork. 24.00 Koniec progr.

NA UKF 68.75 MHz z KR. LOK.

16.00—17.00 Progr. stereofoniczny.

PROGRAM III

10.35 Ballady jazzowe. 11.50 Na estr. B. Lauzi. 15.10 R. Wood — człowiek orkiestr. 15.40 Rozrywajemy piosenki. 16.05 Polimetryk AB. 16.15 Przebieg za przebojem. 17.40 Fotoplastikon. 18.35 Konsonanse i dysonanse. 19.15 Książka tyg. J. P. Santre. 20.00 Człowiek z różowego rozgu ulicy. 20.25 Wiliu i rozmowa jazzmanów na miki. 21.50 Opera tyg. 22.15 Co wieczór powieść.



6.30 Techn. Roln. Jezyk polski. 7.00 Techn. Roln. Matematyka. 7.30—10.00 Przerwa. 10.00 Słub bez obrączki — film prod. CSRS. 11.30—13.45 Przerwa. 13.45 Techn. Roln. Fizyka. 14.15—14.30 Przerwa. 14.30 Techn. Roln. Uprawy roślin. 15.05 Dla szkół. Matematyka w szkole (Kr.) 15.35—16.25 Przerwa. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik (kol.). 16.40 Ekran z brakiem. 17.40 Grunt to kondycja. 18.05 Kronika (Kr.) 18.25 Tatrzanie posady — film dok. (kol.). 18.55 Ryby mały głos — pr. publ. 18.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik (kol.). 20.20 Teatr Sensacji. Cien. Arch. niola. 21.35 Czym żyje świat. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.15 Chwała mało znany 23.05 Dziennik. 23.20 Program na piątek.

PROGRAM II

16.45 Program dnia. 16.50 Program dla hobbystów. 17.30 Dla młodzieży: Muzyczny mecz. (kol.). 18.15 Piotr Czajkowski i IV Symfonia (kol.). 19.00 Kalejdoskop sportowy. 19.15 Dziennik (kol.). 20.20 Nie jedna jest Szwajcaria — pr. publ. 20.50 Interparada. 21.35 Za granicą (kol.). 21.45 Mrowisko — dramat psychologiczny węgierski (kol.). 22.20 Program na piątek.

Remont za 90 mln zł w 30 dni

Spisał się na medal

3 marca decyzją Prezydium Rządu rozpocznie się w Hucie im. Lenina generalna przebudowa konwertora nr 1. Pracować od 1966 r., dotąd wykonano nań już ponad 51 tys. wytopów. Instrukcja fabryczna przewidywała jego żywotność na 20 tys. wytopów.

Operacja przebudowy będzie pierwszym tego typu przedsięwzięciem. Wartość wykonanych prac wyniesie ok. 90 mln zł, a czas trwania — tylko miesiąc. Dla porównania — średniej wielkości szpital kosztuje 20—30 mln zł i z reguły budowany jest ponad dwa lata. Toteż wszystkie prace muszą być dokładnie przygotowane od strony technicznej i organizacyjnej. Zespół pod kierownictwem mgr inż. Z. Soł opracował je bardzo dokładnie. Wechodzili w jego skład czołowi specjaliści — inżynierowie i naukowcy.

Gotowa jest już „gruszka” konwertora wykonana przez Wydz. Konstrukcji Stalowych HIL, montuje się też kocioł.

Co da przebudowa? — Konwertor będzie większy, nowocześniejszy i wydajniejszy. Tylko w ciągu jednego roku zwiększy produkcję o 100 tys. ton stali. Jak jest to ważne dla gospodarki narodowej świadczy choćby fakt powołania pełnomocnika rządu ds. remontu, którym został mgr inż. A. Lepkowski, dyr. inwestycji HIL. Remontem natomiast kieruje inż. Feliks Chabinka mając do dyspozycji służby pracownicze wielu przedsiębiorstw. Największy zakres prac wykonuje: Mostostal, Elektromontaż i Zakład Remontów Hutniczych. (m-gi)